



# Nasza Matka



Nr 2 (52) luty 2011 (rok 6)

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Śmitowicach

## o Piśmie Świętym

Kościół zawsze czcił Pismo święte, podobnie jak czci Ciało Pana. Nie przestaje ukazywać wiernym Chleba życia branego ze stołu Słowa Bożego i Ciała Chrystusa. Bóg, zstępując w swej dobroci, by objawić się ludziom, przemawia do nich ludzkimi słowami: Słowa Boże, wyrażone językami ludzkimi, upodobniły się do mowy ludzkiej, jak niegdyś Słowo Ojca Przedwiecznego, przyjąwszy słabe ciało ludzkie, upodobniło się do ludzi.

Bóg jest Autorem Pisma świętego. Prawdy przez Boga objawione, które są zawarte i wyrażone w Piśmie świętym, spisane zostały pod natchnieniem Ducha Świętego. Księgi tak Starego, jak Nowego Testamentu w całości uważane są za święte i kanoniczne, dlatego że, spisane pod natchnieniem Ducha Świętego, Boga mają za Autora i jako takie zostały Kościołowi przekazane.

Bóg natchnął ludzkich autorów ksiąg świętych. Do sporządzenia ksiąg świętych Bóg wybrał ludzi, którymi posłużył się jako

używającymi swoich zdolności i sił, by dzięki Jego działaniu w nich i przez nich oni sami jako prawdziwi autorzy przekazali na piśmie to wszystko, i tylko to, czego On chciał. Ponieważ wszystko, co twierdzą autorzy natchnieni, czyli hagiografowie, powinno być uważane za stwierdzone przez Ducha Świętego, należy zatem uznawać, że księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo święte utrwalona dla naszego zbawienia. Innymi słowy, Pismo święte nie ma uczyć astronomii, geografii ani fizyki, lecz podaje bezbłędnie tę prawdę, która jest nam potrzebna do zbawienia.

Nie można Pisma Świętego zrozumieć bez Chrystusa, gdyż wiara chrześcijańska nie jest "religią Księgi". Chrześcijaństwo jest religią "Słowa" Bożego: Słowa nie spisane, lecz Słowa Wcielonego i żywego. Dopiero gdy Chrystus przez Ducha Świętego oświeci nasze umysły, zrozumiemy Pisma.

<http://www.opoka.org.pl/nauczanie/biblia/>

## SŁOWO BOŻE

(1 Tes 5, 12 - 22)

Prosimy was, bracia, abyście uznawali tych, którzy wśród was pracują, którzy przewodzą wam i w Panu was napominają. Ze względu na ich pracę otaczajcie ich szczególną miłością! Między sobą zachowujcie pokój! Prosimy was, bracia, upominajcie niekarnych, pocieszajcie małodusznych, przygarniajcie słabych, a dla wszystkich bądźcie cierpliwi! Uważajcie, aby nikt nie odpłacał złem za złe, zawsze usiłujcie czynić dobrze sobie nawzajem i wobec wszystkich! Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie! Wszystko badajcie, a co szlachetne - zachowujcie! Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła.

# Język Śląski

*Przedstawiam Państwu bardzo ciekawą ekspertyzę naukową autorstwa ks. dra hab. Jerzego Dadaczyńskiego na temat czy istnieje język śląski, czemu niektóre tzw. "autorytety" zaprzeczają. Ekspertyza pochodzi ze strony: <http://www.silesiana.org.pl>. Ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński jest Kierownikiem Katedry Filozofii Logiki, Wydziału Filozoficznego, Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.*

*gmb*

Kilka lat temu ukazała się w sprzedaży "Biblia Ślązoka" Marka Szołtyśka. Ci, którzy przeglądali jej tekst wiedzą, że nie chodzi w tym wypadku o pełny przekład na język śląski tekstów biblijnych. Autor dokonał przekładu tylko nielicznych fragmentów - głównie o charakterze epickim. Zaś całość uzupełniona jest wieloma tekstami i ilustracjami ukazującymi historię, tradycję i kulturę Górnego Śląska.

Nie chcę podejmować kwestii wartości samej książki. Trzeba się przede wszystkim zająć dyskusją, którą sprowokowało ukazanie się Biblii Ślązoka. Dyskusja ta dotyczyła przede wszystkim wartości, walorów języka śląskiego.

Wśród kilku wypowiedzi uderzyło mnie twierdzenie, które w dalszym ciągu analizy będę nazywał tezą Miodka. Otóż wrocławski, znany z wielu wystąpień telewizyjnych, językoznawca stwierdził, że gwara śląska nie nadaje się do wyrażania treści abstrakcyjnych, a więc również w konsekwencji do wyrażania treści religijnych. Zatem w tezie tej kryła się negacja wartości przekładu dokonanego przez Marka Szołtyśka.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że teza pana profesora Miodka jest tezą dość obojętną. Wydaje się, że rzeczywiście można by twierdzić za nim, że język śląski jest zbyt ubogi do wyrażania treści, znaczeń, sensów abstrakcyjnych.

Jednak znaczenie tezy Miodka okazuje się dopiero w zestawieniu z pewnymi innymi twierdzeniami.

Wiadomo, że refleksja filozoficzna może dotyczyć wielu dziedzin naszego życia: matematyki, poznania, również

języka. Filozofia języka jest równie stara jak cała filozofia, jej początek związany jest z osobą Platona. Ten starożytny filozof, jeden z najwybitniejszych w dziejach, wypowiedział między innymi następujące twierdzenie: myślenie zależne jest od języka. Ta teza, która uznawana jest za klasyczną, była podtrzymywana przez Leibniza, Cassirera i Humboldta. Tymi którzy dokonali w tej dziedzinie wyłomu byli intuicjoniści holenderscy, którzy zajmowali się filozofią matematyki i którzy twierdzili, że myślenie jest niezależne od języka matematyki. Osiągali w ten sposób ważną dla siebie konkluzję, że matematyka jest niezależna od logiki, więcej, że logika jest zależna od matematyki.

Ale intuicjonizm jest zjawiskiem mimo wszystko marginalnym, izolowanym. Matematyka intuicjonistyczna i cała intuicjonistyczna filozofia nie zyskały sobie zbyt wielu zwolenników. Zatem można przyjąć jako obowiązującą tezę Platona: myślenie zależne jest od języka. Co mówi to twierdzenie? Ano to, że tylko o tym jesteśmy w stanie myśleć, co jest w stanie wyrazić język, którym się posługujemy. Jeśli w języku prymitywnego plemienia Azande nie ma terminu samolot, z odpowiednimi konotacjami, to posługujący się tylko tym językiem człowiek nie jest w stanie myśleć o samolocie jako o maszynie do latania skonstruowanej przez człowieka, a co najwyżej jako o wielkim ptaku. Tezę Platona: myślenie zależne jest od języka można wyrazić jeszcze inaczej: granice naszego języka stanowią granice naszego poznania.

>>>

Nie jesteśmy w stanie poznać tego - czego przynajmniej potencjalnie nie jest w stanie wyrazić nasz język - bo nie jesteśmy w stanie myśleć o tym, jak twierdził Platon, czego nie jest w stanie wyrazić język, którym się posługujemy.

Zestawmy teraz twierdzenie pana profesora Miodka z twierdzeniem Platona. Pierwsze mówi, że język śląski nie jest w stanie wyrażać treści abstrakcyjnych, druga, że myślenie zależne jest od języka, którym się posługujemy. Zatem konsekwencją twierdzenia pana profesora Miodka jest to, że ludzie którzy posługują się wyłącznie językiem śląskim nie potrafią myśleć o treściach abstrakcyjnych. Inaczej: ten który mówi tylko po śląsku może myśleć o pyrliku, którym posługuje się w kopalni, na pewno trudniej myśleć mu o kombajnie kopalnianym, a już na pewno nie myśli nic o takich sprawach jak muzyka, poezja, teatr, religia, Pan Bóg, kultura, naród, choć to tematy abstrakcyjne. Zatem teza pana profesora Miodka prowadzi w konsekwencji do twierdzenia, że ten kto posługuje się wyłącznie językiem śląskim jest po prostu człowiekiem ograniczonym.

To oczywiście konsekwencja nie do przyjęcia. Postaramy się ją zatem sprowadzić do absurdu i w ten sposób obalić.

Nasi pradziadkowie i dziadkowie na Górnym Śląsku posługiwali się wyłącznie językiem śląskim (nie licząc języka niemieckiego). Żyjąc od czternastego wieku w granicach najpierw Czech, potem Austrii, wreszcie Prus i Cesarstwa Niemieckiego znali tylko język śląski, nie znali literackiego języka polskiego. Ponieważ, jak wynika z twierdzenia pana profesora Miodka, nie byli oni w stanie - posługując się wyłącznie językiem śląskim - myśleć o tematach abstrakcyjnych, dlatego nie byli też w stanie zastanawiać się nad swoją kulturą, językiem, narodowością, polsnością. Skoro o tych sprawach w ogóle nie byli w stanie myśleć, dlatego też nie zorganizowali w latach 1919-20-21 powstań śląskich. Dlatego też żadna część

Śląska nie została włączona w roku 1922 do Polski, do Rzeczypospolitej.

Te dwa ostatnie zdania są jawnie sprzeczne z zasobami naszych archiwów. A zatem teza od której wyszliśmy: ten, kto posługuje się wyłącznie językiem śląskim nie jest w stanie myśleć abstrakcyjnie, jest fałszywa. A zatem i teza pana profesora Miodka, z której ta poprzednia logicznie wynikała jako konsekwencja, a więc teza: język śląski - nawet potencjalnie - nie jest w stanie wyrazić treści abstrakcyjnych, jest fałszywa.

Ktoś może zarzucić przeprowadzonemu rozumowaniu, typu *reductio ad absurdum* to, że nie posłużyło się ono do końca prawdą historyczną. Nie było w dziejach Śląska ludzi, którzy wyłącznie posługiwali się językiem śląskim. Oprócz tego posługiwali się Ślązacy językiem niemieckim, którego uczono w szkole, używano powszechnie w urzędach. I można dalej twierdzić, właśnie w języku niemieckim Ślązacy myśleli o treściach abstrakcyjnych: o religii o kulturze, o Bogu. Ale jeśli twierdzić, że *swe* - tak je nazwijmy - wyższe przeżycia, uczucia, przemyślenia wyrażali po niemiecku, to ostatecznie kulturowo byłiby Niemcami i nie sposób wytłumaczyć zrywu powstańczego myślących - rzekomo - po niemiecku Ślązaków w czasie powstań śląskich inaczej jak zbiórową epidemią schizofrenii.

Konkludując należy stwierdzić, że prowadząc rozumowanie typu *reductio ad absurdum* dowiedliśmy negacji tezy Miodka. Tzn. udowodniliśmy, że w języku śląskim można swobodnie wyrażać treści abstrakcyjne. Ostatnie stwierdzenie rozstrzyga dylemat czy mowa śląska to jedynie gwara czy też język, na korzyść stwierdzenia, że mowa śląska jest językiem (śląskim).

*/ ks. dr hab. Jerzy Dadaczyński /*



# Strona Żywego Różańca

Intencje różańcowe na luty 2011 r.

## Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

### Intencja ogólna:

Aby tożsamość rodziny była szanowana przez wszystkich i aby była uznawana jej niezastąpiona wartość dla całego społeczeństwa.

### Intencja misyjna:

Aby wspólnoty chrześcijańskie świadczyły o obecności Chrystusa, służąc cierpiącym z powodu chorób w tych krajach misyjnych, gdzie walka z chorobami jest nagląca.

## Godka z Bogym (Filozofia po ślonsku)

Jo – robok malučki,  
Głos wznosza do nieba,  
Że sprawiedliwości,  
Wiyncyj nom potrzeba.

Jednym doleś widzieć,  
Krzoki gorejonce,  
Łotwiyrosz im morze,  
Gnosz na gorke słońce.

Inkszy zaś ze szlojdra,  
Goliata zabijo,  
Łon take chucherko,  
Tamtyn beskurcyjo.

Noe na Twój rozkaz  
Arka przirychtował,  
Jak dyszczyk pokropiły,  
Bydlynta tam schował.

Ryb nacytać umiesz,  
Połazisz po wodzie,  
Cudow pora dziwnych,  
Zawdy mosz w odwodzie.

A co nom pokożesz?  
Ino krzyż na ścianie,  
Downij to się dziło!  
Dziś nic sie niy stanie.

Że czasym ftoś zwontpi,  
Jak się tu nie dziwać?  
We wszystko mom wierzyć,  
I jak Żyd sie kiwać?

Jak tym niydowiarkom,  
Pokozać, żeś z nami,  
Kiej śpisz na ołtorzu,  
Miyndzy śwyncnikami!

Choć jo niy jest Tomasz,  
Stanołbyś na drodze,  
Gizdom doł po gymbie,  
Poturbował srodze.

Mie, co Cie wychwolom,  
I gowa mom siwo,  
Kapnij do pynzyji,  
Dyć to małe piwo!

Autor: Krzyk

# INTERCJE MSZALNE

Łuty 2011

<b>Wtorek</b>	<b>1 lutego</b>	<b>Wtorek</b>	<b>15 lutego</b>
8 <sup>00</sup>	W int. emerytów i starszych	8 <sup>00</sup>	R. Janko
<b>Środa</b>	<b>2 lutego</b>	<b>Środa</b>	<b>16 lutego</b>
<b>Ofiarowanie Pańskie</b>			
8 <sup>00</sup>		8 <sup>00</sup>	R. Frank
18 <sup>00</sup>		<b>Czwartek</b>	<b>17 lutego</b>
<b>Czwartek</b>	<b>3 lutego</b>	18 <sup>00</sup>	R. Kołodziej
18 <sup>00</sup>	O powołania	<b>Piątek</b>	<b>18 lutego</b>
<b>Piątek</b>	<b>4 lutego</b>	18 <sup>00</sup>	R. Postuła
18 <sup>00</sup>		<b>Sobota</b>	<b>19 lutego</b>
<b>Sobota</b>	<b>5 lutego</b>	18 <sup>00</sup>	R. Kokot
13 <sup>00</sup>	Ślub Świerczyńska - Powroźnik	<b>Niedziela</b>	<b>20 lutego</b>
18 <sup>00</sup>	R. Gruszka	8 <sup>00</sup>	R. Kędzia
<b>Niedziela</b>	<b>6 lutego</b>	10 <sup>00</sup>	R. Szczygieł
8 <sup>00</sup>		14 <sup>30</sup>	W int. Anny Nowak
10 <sup>00</sup>		<b>Poniedziałek</b>	<b>21 lutego</b>
14 <sup>30</sup>		8 <sup>00</sup>	
<b>Poniedziałek</b>	<b>7 lutego</b>	<b>Wtorek</b>	<b>22 lutego</b>
8 <sup>00</sup>		8 <sup>00</sup>	
<b>Wtorek</b>	<b>8 lutego</b>	<b>Środa</b>	<b>23 lutego</b>
8 <sup>00</sup>		8 <sup>00</sup>	
<b>Środa</b>	<b>9 lutego</b>	<b>Czwartek</b>	<b>24 lutego</b>
8 <sup>00</sup>		18 <sup>00</sup>	
<b>Czwartek</b>	<b>10 lutego</b>	<b>Piątek</b>	<b>25 lutego</b>
18 <sup>00</sup>		18 <sup>00</sup>	R. Kamińska
<b>Piątek</b>	<b>11 lutego</b>	<b>Sobota</b>	<b>26 lutego</b>
18 <sup>00</sup>		18 <sup>00</sup>	R. Bógdoł
<b>Sobota</b>	<b>12 lutego</b>	<b>Niedziela</b>	<b>27 lutego</b>
18 <sup>00</sup>		8 <sup>00</sup>	R. Skołod
<b>Niedziela</b>	<b>13 lutego</b>	10 <sup>00</sup>	
8 <sup>00</sup>	Fatimska	14 <sup>30</sup>	R. Gorol
10 <sup>00</sup>	R. Krenczyk	<b>Poniedziałek</b>	<b>28 lutego</b>
14 <sup>30</sup>	R. Broja	8 <sup>00</sup>	
<b>Poniedziałek</b>	<b>14 lutego</b>		
8 <sup>00</sup>			



# HARMONOGRAM SPRZĄTANIA KOŚCIOŁA

## LUTY - MARZEC 2011

5 luty 2011	Michalska Krystyna
	Majowska Dorota
	Kamińska Gabriela
12 luty 2011	Wróblewska Zofia
	Kawka Zofia
	Tyrała Janina
19 luty 2011	Gorol Barbara
	Knapek Anna
	Michalczyk Wiesława
26 luty 2011	Krenczyk Irena
	Kołodziej Pelagia
	Fojt Barbara
5 marzec 2011	Gracka Ewa
	Lipińska Beata
	Krajewska Wioleta
12 marzec 2011	Rzepiak Danuta
	Rozmus Sabina
	Golec Aleksandra
19 marzec 2011	Polok Anna
	Świerczyńska Małgorzata
	Kęska Rozalia
26 marzec 2011	Zaczek Mirosława
	Miketta Halina
	Gracyalny Danuta
2 kwiecień 2011	Wesołowska Monika
	Wesołowska Bożena
	Słowicka Iwona

**Jeżeli danej grupie podany termin nie odpowiada to proszę zamienić się między grupami we własnym zakresie  
(pełny harmonogram obejmujący wszystkie grupy znajduje się w gablotce z ogłoszeniami parafialnymi)**

## Kącik kulinarny: Pączki serowe

### Składniki:

3 szklanki maki  
2 serki homogenizowane waniliowe  
5 jaj  
ćwierć szklanki cukru  
łyżeczka proszku do pieczenia  
szczypta soli  
olej do smażenia  
cukier puder do posypania

### Sposób przygotowania:

Białka ubić ze szczyptą soli na sztywną pianę. Żółtka utrzeć z cukrem, proszek wymieszać z mąką. Do ubitej piany stopniowo dodawać delikatnie mieszając, kogel - mogel, serki, mąkę. W rondlu rozgrzać tłuszcz, łyżką wkładać porcje ciasta i smażyć z obu stron na złoty kolor.



Usmażone pączki wyjąć cedzakową łyżką na bibułę, osączyć z tłuszczu i jeszcze ciepłe posypać cukrem pudrem.

*gmb*

## Kącik humoru

Ks. Klemens Kosyrzyk lubił, mówiąc z ambony, wywoływać uśmiech słuchaczy. Kiedyś zaczął uroczyste: „W piękny letni dzień, gdy słońce wysoko na niebie zlewało strumienie żaru na ziemię i ... właściwie nie - pochmurno było, miało się na deszcz.”

\*

Po wygłoszeniu kazania przez ks. prałata Stanisława Maślińskiego ks. Emil Dyrda pochwalił je, mówiąc, że było piękne. Wtedy ks. prałat odrzekł: „Wie ksiądz, już diabeł mi to szepnął, gdy schodziłem z ambony.”

\*

W niedzielę rano wezwano do chorego. Ks. Rudolf Stencel poszedł, a miał mieć kazanie. Ks. Henryk Ligoń bardzo powoli celebrował mszę Św., żeby ks. Stencel mógł zdążyć wejść na ambonę. Wrócił zziębnięty. Ocierał czoło, wzdychając: „Jezu, Królu żydowski, zmiłuj się nade mną.” Po kazaniu zapytał wikary:

- Jak tam, księżę doktorze, u chorego?  
- Nie chorego, tylko chorej. Ona.  
- I co?

- Stwierdziłem skręt kiszek i przekazałem do szpitala w Rybniku.  
- A oleje ksiądz dał?  
- Masz, zupełnie zapomniałem.

\*

Proboszcz nie zdążył przygotować niedzielnego kazania. Stoi na ambonie i mówi szepsem:

- Kozanio nie bydzie. Chyciło mie na gardło. Porzykomy na pociorkach. I głośno inicjuje: „W Imię Ojca i Syna...”

\*

Góral modli się o pracę przed figurą św. Józefa. Przy modlitwie odgraża się:

- Jak za trzy dni jej nie znaleze, to cię roztrzaskom.

Świadkiem tej ciekawej modlitwy był kościelnik. Doniósł o tym proboszczowi, który polecił wymienić dużą figurę na małą gipsową. Była to figura tego samego świętego. Za trzy dni przychodzi góral. Rozgląda się i coś mu nie pasuje. Szuka tej dużej figury. Kiedy jej nie znalazł, stanął przed małą i powiedział:

- Mały, kas tata? Chyboj po taty, bo robota sie nasła.

**Bądźmy świadkami tej wiary, nadziei i miłości,  
których uczył nas Jan Paweł II  
Benedykt XVI (29 III 2010 — Homilia podczas Mszy św.  
w 5. rocznicę śmierci Jana Pawła II - fragmenty)**

Zgromadziliśmy się wokół ołtarza w pobliżu grobu apostoła Piotra, by złożyć Ofiarę Eucharystyczną za wybraną duszę czcigodnego Jana Pawła II w piątą rocznicę jego śmierci. Czynimy to kilka dni wcześniej, ponieważ w tym roku 2 kwietnia przypada w Wielki Piątek. W każdym razie rozpoczął się Wielki Tydzień, stanowiący kontekst sprzyjający skupieniu i modlitwie, w którym liturgia pomaga nam intensywniej rozpamiętywać ostatnie dni ziemskiego życia Jezusa. Pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy uczestniczą w tej Mszy św. Witam serdecznie kardynałów — w szczególności arcybiskupa Stanisława Dziwisza — biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnice, jak również pielgrzymów przybyłych z tej okazji z Polski oraz bardzo liczną młodzież i licznych wiernych, którzy pragnęli wziąć udział w tej celebracji. (...)

Drodzy bracia i siostry! Całe życie czcigodnego Jana Pawła II upływało pod znakiem tej miłości, zdolności ofiarnego dawania siebie, bez zastrzeżeń, bez miary, bez wyrachowania. Kierowała nim miłość do Chrystusa, któremu poświęcił życie, miłość przeobfita i bezwarunkowa. I właśnie dlatego, że coraz bardziej zbliżał się do Boga w miłości, mógł stać się towarzyszem drogi dzisiejszego człowieka, rozsiewając w świecie woń Bożej Miłości. Kto zaznał radości poznania go i obcowania z nim,

mógł osobiście przekonać się, jak żywa była w nim pewność, że «w krainie żyjących będzie oglądał dobroć Pana», jak słyszeliśmy w Psalmie responsoryjnym (por. 27 [26], 13); ta pewność towarzyszyła mu w ciągu życia, a w sposób szczególny objawiła się w ostatnim okresie jego pielgrzymowania na tej ziemi: stopniowa utrata sił fizycznych nie naruszyła bowiem nigdy jego mocnej jak skała wiary, jego świetlanej nadziei i jego żarliwej miłości. Spalał się dla Chrystusa, dla Kościoła, dla całego świata: swoje cierpienie przeżywał do końca z miłości i z miłością.

W homilii z okazji 25. rocznicy swego pontyfikatu wyznał, że w chwili wyboru zabrzmiało mocno w jego sercu pytanie zadane Piotrowi przez Jezusa: «Czy Mnie miłujesz? Czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?» (por. J 21, 15-16). I dodał: «Każdego dnia trwa w mym sercu ten dialog Jezusa z Piotrem, a w duchu wpatruję się w to łaskawe spojrzenie zmartwychwstałego Chrystusa. On, świadomy mej ludzkiej ułomności, ośmiela mnie, bym z ufnością jak Piotr odpowiadał: *Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham* (J 21, 17), i bym podejmował zadania, jakie On sam mi powierzył» (16 października 2003 r.). Słowa te pełne są wiary i miłości, miłości Bożej, która wszystko zwycięża!

BIULETYN PARAFIALNY

RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII p.w. M. B. Częstochowskiej

Redaktor Naczelny: Ks. Proboszcz Antoni Cebula

Redaktor Techniczny: Grzegorz Bubala

Adres redakcji: ul. Jesionowa 11, 43-190 Mikołów Śmitowice, tel.: (032) 226 14 65

E-mail: [smilowice@katowice.opoka.org.pl](mailto:smilowice@katowice.opoka.org.pl)

strona internetowa: [www.parafia-smilowice.katowice.opoka.org.pl](http://www.parafia-smilowice.katowice.opoka.org.pl)

(Pismo przeznaczone na wewnętrzny użytek parafii)